



**Homilia Przełożonego Generalnego
Zakończenie Roku dziękczynienia za beatyfikację Ojca Założyciela
Rozpoczęcie Roku 100-lecia odrodzenia i reformy Zgromadzenia
Niepokalane Poczęcie NMP,
Rzym, 8 grudnia 2008 roku**

Eucharystia celebrowana w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, w święto patronalne naszej wspólnoty, jest dla nas marianów wyjątkowa. Dzisiaj, jak w żadnym innym dniu, czujemy się wspólnotą złączoną z Maryją przy Chrystusie. Łączą nas więzy silniejsze niż więzy krwi. Są nimi jedna wiara, jedno powołanie, jeden cel, który nam przyświeca. Łączymy się duchowo z wszystkimi marianami na świecie. Obejmujemy ich naszą miłością, modlitwą i składamy na ołtarzu razem z nimi, łącząc się w jedynej ofierze Jezusa Chrystusa.

Tą Eucharystią pragniemy wielbić Boga za Jego miłość i miłosierdzie, jakie nieustannie okazuje każdemu z nas i całej naszej wspólnoty przez ponad trzy wieki jej istnienia. Wczoraj zakończyliśmy Rok dziękczynienia za Beatyfikację naszego Założyciela. Nie przestajemy dziękować za tę beatyfikację i za pierwsze owoce tego daru. Wierzę, że pobudzeni przez Ducha Świętego, po ponad 300 latach sięgamy do naszych początków, aby wydobyć i ożywić to, co w odwiecznym planie Boga jest naszym życiem i misją.

Dzisiaj rozpoczynamy Jubileuszowy Rok 100-lecia odrodzenia i reformy naszego Zgromadzenia. Cudowne ocalenie naszej wspólnoty od zagłady przez bł. Jerzego było chyba najmocniejszą ingerencją Pana Boga w naszej dotychczasowej historii; ważnym potwierdzeniem, iż zależy Mu na nas, że nasz charyzmat jest potrzebny Kościołowi. Dziękujemy Bogu za ten dar Bożego Miłosierdzia i prosimy, aby także dzisiaj tchnął swego Ducha w każdego z nas i w całe Zgromadzenie, abyśmy dobrze dzisiaj odczytali sens tego daru dla nas.

W dniu dzisiejszym spoglądamy na Maryję, wybraną przez Boga i pełną łaski. Dziękujemy Jej za matczyną opiekę nad nami. Kontemplujemy misterium Jej Niepokalanego Poczęcia, które zafascynowało bł. Stanisława i od początku jest znakiem, siłą i radością mariańskiego powołania. Niech dzisiaj dla nas stanie się ono znakiem, siłą i radością; niech stanie się inspiracją, nadzieją i drogą naszego nawrócenia oraz odnowy na czas naszego Jubileuszu.

Misterium Niepokalanego Poczęcia obwieszcza przede wszystkim tryumf Boga nad grzechem. Ludzkość podlega dziedzictwu grzechu, ale panowanie zła nigdy nie było pełne. Świadomość ta powinna być najpierw dla nas samych źródłem pociechy i nadziei. Na różne sposoby zmagamy się z doświadczeniem grzechu w naszym własnym życiu, w

otoczeniu, w naszych wspólnotach i w całym Zgromadzeniu. Może przychodzi pokusa zniechęcenia, kiedy patrzymy na ludzką biedę w nas samych, w naszym Zgromadzeniu. Misterium Niepokalanego Poczęcia dodaje nam odwagi i zapewnia, że moc miłości Boga jest większa od wszelkiego zła.

Święty Paweł napisał: *Z miłości [Bóg] przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą nas obdarzył w Umiłowanym.* Bracia, dzisiaj, w dniu naszego patronalnego święta, poczujmy się głęboko umiłowani przez Boga i rozradujmy się darem wybrania, o którym mówi Apostoł. Niech nic nas od tej radości nie odwodzi i nic jej nie zaciemnia! Pozwólmy się ogarnąć pełnemu miłości spojrzeniu Chrystusa. Prośmy z wiarą, aby Jezus zanurzył nas w swojej łasce, i zachwyćmy się po raz kolejny pięknem życia, do którego nas zaprosił.

Prawda o Niepokalanym Poczęciu Maryi przypomina nam, że tym, który nas zbawia, jest Chrystus. Jemu dzisiaj oddajmy całą naszą biedę i bezradność. Jemu oddajmy *dzisiaj i jutro* naszego Zgromadzenia. Zauważmy, że przed żadnym cudem, który Jezus zamierzał uczynić, nie oczekiwał dobrych uczynków, lecz tylko wiary i ufności. On nas pierwszy ukochał, zanim poczęliśmy się w łonie matki, a widząc nasze życie naznaczone grzechem, nie cofa swej miłości.

Często w naszym życiu duchowym koncentrujemy się tylko na grzechach własnych czy cudzych, na tym, co nas zniewala. Niepokalane Poczęcie uczy nas zupełnie innej strategii. Zamiast zbytniego skupiania się na grzechu, skupmy się na miłości Boga do nas. Kontemplujmy Jego miłość. Doświadczenie miłości Boga pozwoli nam pokonać nasz grzech. W życiu duchowym nie tyle liczy się to, czy my wystarczająco kochamy Boga i ludzi, wiadomo, że niewystarczająco, ale najbardziej liczy się to, czy uwierzyliśmy, że jesteśmy przez Niego niezasażenie ukochani, i czy na Jego miłość odpowiedzieliśmy naszą ufną wiarą, tak jak to uczyniła Maryja, wypowiadając: *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa.*

Dzisiaj, odnawiając nasze śluby, stając w pokorze przed obliczem Boga, powiedzmy razem z Maryją słowa: *Oto ja, sługa Twój, niech mi się stanie według Twego słowa.* Wypowiedzmy je w imieniu całej naszej wspólnoty: *Oto my, służdy Twój, niech nam się stanie według Twego słowa.* Poprzez te słowa wyrażmy pragnienie i gotowość aby Bog w każdym z nas i w całym naszym Zgromadzeniu zrealizował Swój plan w tym bardzo szczególnym momencie naszych dziejów, jakim jest beatyfikacja Założyciela i nasz Jubileusz.

Drodze Bracia, Przez świadome wypowiedzenie tych słów wyrażamy także gotowość oddania Bogu wszystkiego, do czego może On każdego z nas wezwać: do zmiany stylu życia, naszych planów, wizji, rezygnacji z ludzkich zabezpieczeń, aby nieść krzyż. Tak, to może boleć, może się łączyć ze zmaganiem, ale kiedy pełniemy wolę Boga, kiedy naśladujemy Jezusa Chrystusa, tam jest życie, radość i pokój. Nic nie może być lepszą nagrodą niż sam Bóg.

Misterium Niepokalanego Poczęcia NMP daje nam klucz do rozumienia życia i dzieła obu naszych Ojców: bł. Stanisława i bł. Jerzego. Obaj pozwolili się ogarnąć nowości życia w Chrystusie, której przykład oglądamy najpełniej w Maryi Niepokalanej. Ani dla bł. Stanisława, ani też dla bł. Jerzego nie było celem samym w sobie dokonywanie zewnętrznych dzieł. Cel ich życia był jeden – zjednoczenie z Bogiem i szerzenie Jego królestwa. Powołanie do pełnienia konkretnych dzieł odkrywali niejako po drodze, jako owoc działającej w nich łaski Boga. Całkowite wydanie się Duchowi Świętemu, pozwolenie, aby to On prowadził ich życie, owocowało w konkretnych czynach pełnieniem woli Boga, wykonywaniem tych dzieł, które On sam zamierzył. Jednocześnie żaden z nich nie uważał, że dokonuje jakiegoś wielkiego dzieła, za które należy mu się od Boga specjalna wdzięczność czy nagroda. Samo życie w zjednoczeniu z Bogiem i wykonywanie

Jego dzieł jest już nagrodą. W ich życiu tylko Bóg miał być otoczony chwałą, a nie oni sami.

Zastanawiamy się nad wyzwaniem, jakie stają przed nami w tym momencie historii, w jakim znajduje się nasza wspólnota. Dzisiejsza uroczystość oraz świadectwo życia naszych błogosławionych podpowiadają nam, że najważniejszym i pierwszym zadaniem pozostaje zawsze nasze nawrócenie, czyli otwarcie serca na nowość życia w Jezusie Chrystusie, której wzór oglądamy w Maryi Niepokalanej i której świadectwo widzimy we wszystkich świętych Kościoła, także w naszych błogosławionych. Nowość życia w Chrystusie daje zdolność do wykonywania nowych dzieł, czyli dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili. Nasze zakorzenienie w życiu Boga pozwoli nam rozpoznawać to wszystko, do czego On nas wzywa, a jednocześnie będzie nam nieustannie dodawać odwagi i wielkoduszności do pełnienia Jego woli.

Może mniej martwimy się przyszłością Zgromadzenia, o powodzenie naszych dzieł, natomiast więcej zabiegajmy o podobanie się Bogu, a Bóg przez nasz zrealizuje swoje dzieło, jakie przewidział.

Zakończę słowami bł. Jerzego: *Bracia Najdrożsi, mamy dość powodów do ufności w Bogu, okazała się nam bowiem moc prawicy Najwyższego. Jak mądrość i Dobroć Boga, Stwórcy i Pana naszego, wskresiła i ożywiła to Zgromadzenie, tak też zachowywać je, kierować nim, jak również w doskonałości i swej służbie prowadzić i rozszerzać je będzie... Nauczmy się nadzieję naszą pokładać nie w dostatkach ziemskich, nie w ludziach, nie w nas samych, lecz w Tym, który nas umacnia i u którego nie ma nic niemożliwego.* (12 stycznia 1924, List okólny do współbraci).

Jan M. Rokosz MIC